

Obca – bryska

Czuję się cichym szeptem
Słabym oddechem co wpada w tłum
Chęci okryte lękiem
Wciąż brak Titanica co skruszy lód
Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź
Mówią do mnie tak,
Jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są
Tam, gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest
Będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt
To nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca
Obca
Obca
Miałam wiedzieć, gdzie idę
A gdy upadnę mieć siłę wstać
Muzą lecę otarcia
Które miał dawno wyleczyć czas
Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź
Mówią do mnie tak,
Jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są
Tam, gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest
Będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt
To nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca

Obca
Czuję się obca
Obca



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych